

Ś jak Śliwka Śmieszka

Śliwka Śmieszka mieszkała na starym, okazałym drzewie, które nazywano śliwą. Śliwa na wiosnę zakwitła, a jej białe kwiaty przepięknie pachniały. W maju warzywa i owoce chętnie przychodziły pod drzewo, aby złapać trochę cienia i upajać się zapachem. Zawsze pomiędzy gałęzi słychać było chichoty i śmiechy.

– Hi, hi! Ha, ha! He, he! – aż cała śliwa trzęsa się z radości

– To Śliwka Śmieszka! Witaj Śliwko! – głośno wołały warzywa i owoce

Śliwka Śmieszka uwielbiała się śmiać i żartować. Znała bardzo dużo kawałów i chętnie opowiadała je swoim znajomym. Brylowała na przyjęciach i wszyscy bardzo ją lubili.

Pewnej wiosny jednak, kiedy drzewo zakwitło, a wszystkie owoce i warzywa przyszły w odwiedziny do Śmieszki, nie usłyszały znajomego chichotu. Zmartwione, zaczęły się zastanawiać, co też mogło się stać z ich przyjaciółką.

Jabłko Jędrak, które wisało na drzewie obok, rozbijało gałąź i przysunęło się do wielkiej śliwy, żeby sprawdzić, co się wydarzyło.

– Hop, hop! Śliwko Śmieszko, gdzie jesteś? – wołał Jędrak. Nagle usłyszał cichutki płacz.

– Chlip, chlip!

Zobaczył Śmieszkę siedzącą na gałęzi. Śliwka miała bardzo smutną minę i raz po raz ocierała łezki.

– Co się stało, Śmieszko? Dlaczego płaczesz? – zapytał zatroskany Jędrak

– Mama powiedziała mi, że jestem już bardzo, bardzo fioletowa i niedługo będę musiała jechać na stragan – odpowiedziała smutno Śliwka.

– Ale stragan to wspaniałe miejsce, nie masz się czego bać. Poznasz tam mnóstwo wspaniałych warzyw i owoców, zdobędziesz nowych przyjaciół! – tłumaczył jej Jędrak.

Śliwka Śmieszka nadal jednak wyglądała na zmartwioną.

– A co będzie, jeśli inne owoce i warzywa nie polubią moich żartów?

Jędrak postanowił, że powinien wraz z innymi przyjaciółmi towarzyszyć Śliwce Śmieszce w drodze na stragan, żeby dodać jej otuchy.

Wieczorem rolnik Światowid zapakował śliwki do skrzynki. Była wśród nich również nasza Śmieszka. Kiedy rolnik poszedł spać i w domu na farmie zgasły już światła, warzywa i owoce zakradały się po kolei do ciężarówki i chowały za skrzynką śliwek.

Jabłko Jędrak przetoczyło się zgrabnie pomiędzy drzewami.

– Hop, hop – podskakiwała Gruszka Grażyna.

– Bęc! – uderzyła przez przypadek w skrzynię Wiśnia Wanda.

– Miau! – pożegnał Śliwkę Śmieszkę Kot Feliks.

– Hau, hau! – zawołał za nią piesek Świętoszek.

– Ćwir, ćwir! – zaśpiewały ptaszki na gałęzi.

Ciężarówka ruszyła w drogę. Kiedy nasi przyjaciele dotarli na targowisko, pierwszy odezwał się Jędrak:

– Śmieszko, pozwól że przedstawię Ci moich długoletnich przyjaciół: Banana Bartka i Ananasa Antka.

– Ojej, jaka jesteś słodka i fioletowa! – powiedział Bartek.

– A Ty masz bardzo oryginalny wygląd! Nigdy wcześniej nie spotkałam żadnego banana – odparła Śmieszka i uśmiechnęła się szeroko.

Wszyscy wiedzieli już w tym momencie, że Śliwka Śmieszka i Banan Bartek bardzo się polubią. Śliwka przestała się już martwić.

– Śliwko Śmieszko! Będę tęsknił za naszymi wspólnymi żartami – zawołało Jabłko Jędrak, po czym razem z innymi przyjaciółmi wsiedli na ciężarówkę i wrócili z powrotem na swoją farmę. Na ich wielką podróż jeszcze przyjdzie pora. Kiedy? Tego dowiedzie się być może już w następnej opowieści...

